

Więści z kraju

Inwestycje narciarskie w Beskidzie Sądeckim w prokuraturze!

Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Nowym Sączu uznało za zasadną skargę Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot na wydaną przez Burmistrza Piwnicznej decyzję, wszczęło postępowanie wyjaśniające, a ponadto przekazało sprawę do Prokuratury Okręgowej.

Zaskarżona decyzja dotyczy środowiskowych uwarunkowań zgody na realizację przedsięwzięcia polegającego na budowie kompleksu sportowo-rekreacyjnego Kicarz. Według Pracowni, została ona wydana z rażącym naruszeniem prawa, co jest obecnie wyjaśniane przez prokuraturę.



Fot. Piotr Morawski

Planowana inwestycja zakłada wielkoobszarowe wycinki na górze Kicarz (między Piwniczną a Łomnicą-Zdrój) pod budowę 3 kolei krzesełkowych, 2 wyciągów i tras narciarskich, snow-parku, punktów gastronomicznych i wielu elementów dodatkowych. Inwestycja byłaby kolejnym elementem pomysłów zagospodarowania niemal całego obszaru Beskidu Sądeckiego infrastrukturą narciarską.

Burmistrz Miasta i Gminy Uzdrowskiej Piwniczna-Zdrój nie dopełnił swych obowiązków i zataił przed społeczeństwem informację o opracowaniu raportu oddziaływania na środowisko inwestycji budowy stacji narciarskiej na Kicarzu, tym samym odebrał możliwość wyrażenia swych uwag i wniosków mieszkańcom i np. organizacjom ekologicznym.

WSA: „nie” dla kamieniołomu na górze Klin

5 marca br. Wojewódzki Sąd Administracyjny (WSA) w Warszawie ogłosił wyrok, którym unieważnił koncesję wydaną przez wojewodę dolnośląskiego zezwalającą na budowę kamieniołomu (kopalni melafiru) na górze Klin w Górach Kamiennych, a także werdykt ministra środowiska podtrzymujący tę decyzję.

Jest to jeden z pierwszych wyroków w Polsce związanych z siecią ochrony przyrody Natura 2000 i ocenami oddziaływania na środowisko, a jednocześnie uwzględniający wieloletnie wystąpienia organizacji ekologicznych i lokalnej społeczności. Oczywiście odnosi się on również do aspektów stricte administracyjnych, jednak zdają się mieć one znaczenie drugorzędne.

W 2005 r. Wojewoda Dolnośląski wydał koncesję zezwalającą na eksploatację złóż melafiru w Rybnicy Leśnej na górze Klin, nieopodal już funkcjonującej kopalni na górze Bukowiec. Raport oddziaływania na środowisko, stanowiący jeden z podstawowych dokumentów w tym postępowaniu, nie zawierał inwentaryzacji przyrodniczej, pomijał wiele oczywistych negatywnych form oddziaływania na środowisko i zdrowie ludzkie, nie odnosił się do kwestii transportu wydobytego kamienia oraz nie uwzględniał faktu, iż kamieniołom miałby zostać zlokalizowany na terenie sieci Natura 2000.

Od wydanej przez wojewodę koncesji Pracownia na rzecz Wszystkich Istot oraz Polski Klub Ekologiczny odwołały się do Ministra Środowiska. Organizacje ekologiczne argumentowały, iż

powstanie kamieniołomu zniszczy wartości przyrodnicze Gór Kamiennych, doprowadzi do znacznego zanieczyszczenia środowiska i degradacji krajobrazu, obniży komfort życia osób mieszkających na trasie przewozu urobku, zmniejszy poziom bezpieczeństwa ruchu drogowego i bezpieczeństwa publicznego oraz atrakcyjność turystyczną regionu. Mimo tych faktów, Minister Środowiska utrzymał w mocy zaskarżoną decyzję, wobec czego PKE wniosło skargę na decyzję ministra do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, a Pracownia skierowała wniosek do Komisji Europejskiej.

Wyrok WSA potwierdza wielokrotnie artykułowane zarzuty organizacji ekologicznych oraz lokalnej społeczności. Stanowi on jednocześnie swego rodzaju precedens w skali kraju.

Mieszkańcy przeciw zbiornikowi Kąty-Myscowa

Ponad 60% mieszkańców terenów przeznaczonych do zalania przez planowany zbiornik Kąty-Myscowa jest przeciwnych tej inwestycji. Zbiornik Kąty-Myscowa bezpośrednio zagrozi przyrodzie Magurskiego Parku Narodowego.

Obrońcy niezwykle cennego Magurskiego Parku Narodowego i przyległych do niego terenów, zyskali nowych sojuszników. Są nimi mieszkańcy miejscowości, które mają być zalane na użytek zbiornika wodnego. Jak podał dziennik „Super Nowości” (7 marca br.), ponad 60% mieszkańców terenów przeznaczonych do zalania pod przyszły zbiornik jest przeciwnych inwestycji. Spora część mieszkańców okolic Kąt i Myscowej twierdzi, że nie opuści swych gospodarstw, które rozbudowali w ostatnich latach, dzięki unijnym funduszom. Rozwój turystyczny tego regionu mieszkańcy zawdzięczają m.in. sąsiedztwu Magurskiego Parku Narodowego i terenów niezwykle urokliwych krajobrazowo. Myscowa w ostatnich latach stała się atrakcyjną miejscowością dla turystów. Powstanie zalewu stanowiłoby niewątpliwie koniec takiej wizji rozwoju turystycznego, jaki w ostatnich latach przyniósł sukces temu regionowi.

Planowana inwestycja na rzece Wisłoka stanowić będzie bezpośrednie zagrożenia dla Magurskiego Parku Narodowego, na terenie którego, w razie realizacji inwestycji, pojawiłby się fragment sztucznego jeziora. Doprowadziłoby to niewątpliwie do wielu zmian przyrodniczo-krajobrazowych. Obszar, na którym miałyby powstać inwestycja, położony jest również na terenach sieci Natura 2000.

Inwestycja ma jednak ogromne poparcie ze strony lokalnych i krajowych władz. Zwolennicy powstania zbiornika liczą na pozyskanie funduszy w wysokości prawie 800 milionów złotych, m.in. ze środków unijnych.

PROP o kryzysie w ochronie przyrody



Fot. Piotr Morawski

Państwowa Rada Ochrony Przyrody wydała 9 marca 2007 r. stanowisko w sprawie kryzysu w ochronie przyrody w Polsce. Oto ono:

Bardzo zaniepokojeni postępującą degradacją dziedzictwa przyrodniczego naszego kraju oraz negatywnymi zjawiskami w organizacyjno-prawnym stanie ochrony przyrody, zwracamy się z apelem do polskiego Rządu oraz społeczeństwa, o podjęcie wspólnych, energicznych działań na rzecz zmiany tego stanu.

Od czasów transformacji ustrojowej podejście do zagadnień ochrony środowiska uległo w Polsce

poprawie. Dzięki zastosowaniu kompleksu rozwiązań prawnych, finansowych, organizacyjnych i edukacyjnych, a także w wyniku działania praw rynku, które wyeliminowały część największych źródeł zanieczyszczeń, wiele elementów środowiska życia człowieka ulega stopniowej poprawie. Tempo tych zmian jest różne w poszczególnych dziedzinach i regionach. Zróżnicowanie to zależy m.in. od aktywności organów administracji rządowej i samorządowej, organizacji społecznych oraz pojedynczych osób. Niestety, ów pozytywny trend nie obejmuje bardzo ważnego działu ochrony środowiska, jakim jest ochrona przyrody. W naszym kraju następuje szybkie ubożenie zasobów przyrodniczych. Wyraża się to zmniejszaniem liczebności i zasięgów populacji, wymieraniem gatunków, zanikaniem i degradacją cennych siedlisk, dewastacją skarbów przyrody nieożywionej oraz walorów krajobrazowych. Rozwój gospodarczy nie może przebiegać bez poszanowania dziedzictwa przyrodniczego.

Za szczególnie ważne problemy Państwowa Rada Ochrony Przyrody uznaje:

- złą organizację systemu ochrony przyrody;
- blokady prawno-organizacyjne, paraliżujące działania ochronne;
- niedostateczne postępy we wdrażaniu sieci Natura 2000;
- ignorowanie potrzeb ochrony przyrody w rozwoju gospodarczym;
- niewystarczające finansowanie ochrony przyrody;
- niedostateczną edukację przyrodniczą społeczeństwa.

Większość problemów można pokonać lub znacząco zredukować – czasami niewielkim nakładem sił i środków. Państwowa Rada Ochrony Przyrody opracowuje listę najważniejszych problemów ochrony przyrody, którą przedstawi władzom Państwa i społeczeństwu.

Z przykrością stwierdzamy, że ostatnich kilkanaście lat to dla ochrony przyrody czas w znacznej części stracony. Kolejne rządy deklarują u progu swych kadencji chęć rozwiązania przynajmniej części tych problemów, tymczasem w rzeczywistości niewiele się zmienia. Jedyną istotną, pozytywną zmianą jest wejście w Polsce w życie przepisów Unii Europejskiej, dotyczących ochrony przyrody. Niestety – z ich wdrożeniem i przestrzeganiem Polska ma największe problemy spośród wszystkich państw Unii, a obecna polityka sprawia, że nasz kraj jest postrzegany jako lider antyprzyrodniczych dążeń w europejskiej polityce. Ochrona przyrody w Polsce nie ma silnej, apolitycznej podstawy instytucjonalnej. Władze rządowe i samorządowe z przyczyn politycznych zdecydowanie przedkładają interesy gospodarcze nad przyrodnicze – czasem także z naruszeniem prawa polskiego i unijnego.

Polska jest dumna ze swojej przyrody oraz pięknej, długiej tradycji jej ochrony. Tradycja nie zastąpi jednak działania. Obecna stagnacja dłużej trwać nie może! Wszyscy powinniśmy podjąć działania, aby proces niszczenia naszej przyrody zatrzymać i odwrócić.

Najwyższy czas dokonać zasadniczej reformy systemu ochrony przyrody w Polsce, wykorzystując do tego współczesną wiedzę, adekwatne środki, najlepsze kadry, skuteczne prawo, wszelkie dostępne zasoby organizacyjne i zaangażowanie całego społeczeństwa. Państwowa Rada Ochrony Przyrody deklaruje, że będzie nieustępliwie przypominać o istniejących problemach i działać na rzecz ich rozwiązania.

Odwołany dyrektor Białowieskiego Parku Narodowego

Minister środowiska Jan Szyszko odwołał 14 marca br. ze stanowiska dyrektora Białowieskiego Parku Narodowego Józefa P., któremu białostocka prokuratura postawiła zarzuty dotyczące m.in. przestępstw o charakterze korupcyjnym.

- „Decyzja została podjęta po analizie materiałów przekazanych z prokuratury” - poinformował rzecznik ministra, Sławomir Mazurek. Pełniącą obowiązki dyrektora BPN została Małgorzata Karaś, dotychczas zastępca Józefa P. Mazurek dodał, że na razie nie będzie ogłaszany konkurs na stanowisko szefa parku narodowego w Białowieży, bo trwa wewnętrzne postępowanie wyjaśniające, dotyczące sprawy Józefa P.

Były już dyrektor BPN został zatrzymany 8 marca. Dzień później Prokuratura Okręgowa w Białymstoku postawiła mu zarzuty m.in. uzależniania przyznania premii pracownikom od otrzymania łapówek - miał za to żądać od kilkuset do ponad 3 tys. zł. Zarzucono mu także niedopełnienie obowiązków, co według prokuratury polegało na tym, że zlecił bez przetargu wydanie albumu, a wartość tej umowy sięgała 120 tys. zł.

Do zarzutów Józef P. częściowo się przyznał i składał wyjaśnienia. Prokuratura wnioskuje o jego areszt, ale sąd nie zgodził się na to. Prokuratura złożyła jednak zażalenie, które czeka na rozpatrzenie przez sąd drugiej instancji.

Józef P. był dyrektorem Białowieskiego Parku Narodowego od stycznia 2003 roku. Przed objęciem tego stanowiska był nadleśniczym Obrębu Ochronnego „Hwoźna” w Puszczy Białowieskiej.

(PAP)

Opracowanie: Ortodoks, Radosław Szymczuk